

Mariusz Szczygieł, reporter "Gazety Wyborczej", czechofil, autor dwóch bestsellerów "Gottland" i "Zrób sobie raj" zadebiutował jako felietonista. Przez 17 tygodni realizował projekt literacko-dziennikarski: do 17 książek z serii "Literatura czeska" i ich filmowych adaptacji, wydawanych przez Wydawnictwo Agora, tworzył felietony, inspirowane tymi dziełami. Jak sam stwierdza: "Z książek zapamiętuję tylko pojedyncze zdania i potem zaczynają one żyć w mojej głowie własnym życiem". Felietony te są więc tylko improwizacją na temat danej książki, swoistym jam session, gdzie pojawiają się czasem zupełnie nieoczekiwane motywy: niepochowane urny, walka męża Heleny Vondraczkovej o godność żony, kochanka prezydenta Havla, najślawniejsze czeskie napisy klozetowe, produkcja sztucznego Boga czy rola hemoroidów w kulturze literackiej. "Łaska nebeská" zawiera nie tylko pełny zestaw felietonów, które czytelnicy sobotniego Magazynu Świątecznego "Gazety Wyborczej", gdzie się ukazywały, przyjęli z wielkim entuzjazmem, ale także materiały dodatkowe: szkice o wybitnych Czechach, takich jak sławny Świrus - Ivan Martin Jirous, legenda czeskiego undergroundu czy opowieść o Leonardzie Da Vinci znad Wełtawy - Jarze Cimrmanie. Autor przyznaje się wreszcie, dlaczego naprawdę nie zrobił wywiadu z siostrzenicą Franza Kafki.

"Łaska nebeská" - z czeskiego, w dosłownym tłumaczeniu znaczy „miłość niebiańska”, ale ponieważ nie musi mieć nic wspólnego z Bogiem, autor woli tłumaczenie „miłość nie z tej ziemi”. Jest to związek dwóch słów, które dzięki swojemu brzmieniu i skojarzeniom mogą wprowadzić Polaka w dobry nastrój, nawet gdy nie wie, że chodzi o miłość. "Zresztą mam czasem wrażenie - pisze Mariusz Szczygieł - że po to właśnie zostali wymyśleni Czesi. Żeby wprowadzać Polaków w dobry nastrój".

Książkę ilustrują zdjęcia ulubionego czeskiego fotografa autora - Frantiszka Dostala. Jest to pierwsza polska publikacja tego artysty, zwanego fotografem absurdu.